

Święto Ludowe – święto tych, którzy nas żywią

Wojciech Jaruzelski przyjął delegację rolników • Centralna akademie w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, w obecności prezesa NK ZSL wicepremiera Romana Malinowskiego przyjął delegację rolników, działaczy kół rolniczych, kół gospodyń wiejskich oraz związków i zrzeszeń branżowych producentów rolnych.

Uczestnicy spotkania poinformowali o sytuacji produkcyjnej rolnictwa oraz problemach społecznych i zawodowych środowiska wiejskiego. Wiele uwagi poświęcono odradzającej się w oparciu o ustawy: o społeczno-zawodowych organizacjach rolników i nowe prawo spółdzielcze, samorządności na wsi. Działacze kół rolniczych i kół gospodyń wiejskich poinformowali o inicjatywach podejmowanych w celu przyspieszenia postępu w produkcji rolnej i polepszenia warunków pracy oraz życia na wsi. Omawiano również problemy związane z zaopatrzeniem wsi oraz sytuację ekonomiczną rolnictwa.

WARSZAWA (PAP). W Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się centralna akademie z okazji dorocznego Święta Ludowego obchodzonego tradycyjnie przez rolników i mieszkańców wsi wspólnie z robotnikami, inteligencją i mieszczanami miast. Tegoroczne obchody nawiązują przede wszystkim do spraw umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, realizacji programu reform gospodarczych i wyżywienia narodu, konsolidacji społeczeństwa wokół programu porozumienia i odrodzenia narodu, umacniania wspólnoty socjalistycznej oraz walki o pokój światowy. Istotny akcent tych obchodów stanowią rocznice 40-

lecia walk Batalionów Chłopskich w obronie Zamojszczyzny oraz chłopskich i robotniczych walk klasowych w latach trzydziestych.

Przed godz. 17.00 na widowni Teatru Polskiego zajęli miejsca, obok zasłużonych działaczy ruchu ludowego, weteranów walk „BCh”, reprezentanci młodego pokolenia wsi, delegacje chłopskie ze stołecznego woj. warszawskiego i okolicznych regionów, robotnicy z warszawskich fabryk.

Na uroczystość przybyli serdecznie witani przez prezesa NK ZSL – Romana Malinowskiego, I sekretarza KC PZPR, prezes Rady Ministrów

gen. armii Wojciech Jaruzelski wraz z członkami kierownictwa partii i rządu, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk, marszałek Sejmu – Stanisław Głoga, przewodniczący Krajowej Rady PRON – Jan Dobraczyński. Obecni są przedstawiciele kierownictwa organizacji spółdzielczych i samorządowych działających na wsi oraz organizacji młodzieżowych.

Prezes NK ZSL – Roman Malinowski w swym wystąpieniu podkreślił, że tradycyjne Święto Ludowe – święto wsi polskiej staje się

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

STIEPAN A. SZAJAJEW na spotkaniu z przedstawicielami załogi Huty im. Lenina

Przyjechaliśmy po to, żeby lepiej zrozumieć sytuację w polskim ruchu związkowym i zapoznać się z jego rozwojem

(Inf. wł.) Sala konferencyjna dyrekcji Huty im. Lenina zapelniała się przedstawicielami załogi Kombinatu i po chwili zebrani witała przybyłą z robotniczą wizytą delegację związkową z Związku Zawodowego Robotników Huty im. Lenina. W skład delegacji wchodził I sekretarz KC PZPR, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR Stepan Aleksiejewicz Szajajew. Gościom towarzyszą: wicepremier PRL

Mieczysław Rakowski, kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR Stanisław Gabrielski, sekretarz KK PZPR Władysław Kaczmarek i wiceprezydent m. Krakowa Jan Nowak.

Przybyłych w imieniu gospodarzy wita I sekretarz KC PZPR Kazimierz Miniur, po czym głos zabiera dyrektor naczelny nowohuckiego Kombinatu Eugeniusz Pustówka.

Nawiązując do historii huty, która powstała w wyniku

współpracy między Polską i ZSRR, zaznaczył, że obecnie kiedy Kombinat wskutek kryzysu gospodarczego przeżywa trudności, ważniejszą niż kiedykolwiek rolę odgrywa dla Kombinatu – ruda, gaz ziemny oraz niektóre części wytworzone w agregatach hutniczych. W imieniu nowohuckich związków wystąpił wiceprzewodniczący NSZZ Hutników Kombinatu Władysław

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

R. Reagan o ewentualnym spotkaniu z J. Andropowem

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Ronald Reagan udzielił obszernego wywiadu agencji UPI. Stwierdził on, iż jest przekonany, że dojdzie do spotkania między nim i Jurim Andropowem. Mało prawdopodobne jest, by nastąpiło to w tym roku, gdyż spotkanie takie wymaga dogłębnych przygotowań. Jednakże w przyszłym roku spotkanie takie będzie bardzo prawdopodobne. Zeby do niego doszło, obie strony muszą przedtem ustalić program „szczytu”.

Rozwój stosunków między PRL i ChRL

WARSZAWA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Ernest Gierczak przyjął wiceministrów spraw zagranicznych ChRL, Cien Ci-Czena, wizytującego ambasade ChRL w Warszawie.

Wyrażono zadowolenie z osiągniętych w ubiegłym roku postępów w stosunkach polsko-chińskich, w tym zwłaszcza w sferze handlu i potwierdzone obustronną wolę dołożenia starań na rzecz dalszego ich rozwoju.

28–31 maja krajowy; 31 maja – 5 czerwca – międzynarodowy

Krakowskie festiwale krótkiego metrażu

(Inf. wł.) Wkrótce Kraków Barw gospodarzy będą broponownie stanie się miastem dwóch festiwali filmów krótkiego metrażu. Najpierw (28–31 maja) odbędzie się XXIII Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych, na którym główne nagrody stanowią Złote, Srebrne i Brązowe Lajkoniki. Ubiegając się będzie o nie 70 filmów, wybranych spośród 176 przez komisję selekcyjną, pracującą pod kierunkiem Jerzego Świerczyńskiego. Reprezentują one 14 krajowych wytwórni, w tym TV i amatorskie kluby filmowe. (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Sikawka z... nieba

RZESZÓW (PAP). 20 bm. z lotniska mieleckiego Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL wyleciała na akcję – pierwsza w naszym kraju – specjalna „eskadra” samolotów przeznaczona do walki z pożarami leśnymi. W skład tej eskadry, pilotowanej przez zakładowych (tj. mieleckich WSK) samolotów, wchodzi 3 samoloty PZL M-18 „Dromader” w specjalnej wersji strażackiej oraz samolot PZL M-20 „Mewa” którego zadaniem będzie głównie patrolowanie maszyn leśnych.

Trwają Dni Kultury Węgierskiej

Atrakcyjne wystawy, pokazy filmowe i koncerty

(Inf. wł.) Od wczoraj trwają w Krakowie Dni Kultury Węgierskiej. Przez 10 dni nasi polscy przyjaciele będą prezentować dorobek kulturalny współczesnych artystów i osiągnięcia sztuki węgierskiej z ubiegłych stuleci.

Kalendarz imprez zaproponowanych przez Węgierski Instytut Kultury zapowiada się bardzo bogato i atrakcyjnie. Pierwszą inauguracyjną imprezą było otwarcie w krakowskim Muzeum Etnograficznym wystawy pt. „LUDOWA SZTUKA ZDOBNIENIA ZACHODNIEJ WĘGIER”. Na wystawie zaprezentowano zaledwie wybrane zbiory ludowej sztuki

Srebrna „pięćsetka” za 5 tysięcy złotych

Jak już zapewne wszyscy kolekcjonerzy numizmatów wiedzą, Narodowy Bank Polski na wniosek Komitetu Wykonawczego Budowy „Daru Młodzieży” wybił srebrną monetę o nominale 500 zł z wizerunkiem na awersie następcy „Daru Pomorza” – „Darem Młodzieży”. Moneta ma średnicę 32 mm, wybito ją ze srebra próby 625 w ilości 25 tys. sztuk. Lwią część tej partii, bo 20 tys. sztuk dostał do swojej dyspozycji Komitet Wykonawczy Budowy „Daru Młodzieży”, który ustalił, że moneta będzie dostępna dla wszystkich osób fizycznych za 5 tys. zł, natomiast instytucje, przedsiębiorstwa, organizacje społeczne, szkoły, uczelnie, jednostki wojskowe będą mogły ją nabyć za kwotę dwukrotnie większą. Cały dochód ze sprzedaży tego numizmatycznego rarytasu przeznaczony będzie na spłacenie kredytu zaciągniętego na budowę „Daru Młodzieży”, który zastąpił niezapomnianą „białą frogatę”. (Inf. wł.)

W. Jaruzelski przyjął S. A. Szajajewa

WARSZAWA (PAP). 20 bm. I sekretarz KC PZPR, premier – Wojciech Jaruzelski przyjął przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych Stepana Szajajewa. W trakcie spotkania S. Szajajew poinformował I sekretarza KC PZPR o aktualnych zadaniach radzieckich związków zawodowych wynikających z postanowień XVII Kongresu. Jednocześnie gość radziecki podzielił się swoimi wrażeniami z rozmów i spotkań z przedstawicielami związków zawodowych w zakładach pracy województwa warszawskiego, katowickiego i krakowskiego.

Delegacja KP Indii w Krakowie

(Inf. wł.) Wczoraj przebywała w Krakowie delegacja Komunistycznej Partii Indii. W skład delegacji wchodził: Narayana Kaliyana Krishnan – członek Biura Politycznego, sekretarz Krajowej Rady KPI oraz Sagar Prem Gupta – członek KR KPI, I sekretarz KM KPI w Delhi. Delegacja towarzyszył m.in. Tadeusz Zaręba zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR.

Z indyjskimi gośćmi w godzinach przedpołudniowych spotkał się zastępca członka KC, I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz. Następnie goście zwiedzili Wawel oraz Muzeum w Wieliczce.

100. rocznica śmierci CYPRIANA KAMILA NORWIDA



CYPRIAN KAMIL NORWID: Autoportret

POETA PRZYSZŁOŚCI

„...Po mnóstwie zawodów i gorzkiej niewdzięczności literatów rozmówiłem się z nestorem literatury naszej Mickiewiczem, od którego list w tym względzie otrzymawszy, zajmuję się uporządkowaniem śladów pióra mego... daruję za tak czynię, ale Bóg widzi, że do tego już nic nie dodam, do tego testamentu, sił już braknie a trzeba trwać.”

Tak pisał w swoim liście-testamencie do Antoniego Zaleskiego Cyprian Kamil Norwid, poeta, dramaturg i prozaik a także rzeźbiarz i malarz. Zaleski, serdeczny przyjaciel Norwida, czyniacy starania wokół wydania jego dzieł, zwierzał swe zamiary Krzeszowskiemu: „...zrobiłem postanowienie zająć się zbieraniem poezji Cypriana Norwida od lat przeszło 15-tu po rozmaitych pismach periodycznych drukowanych aby podprzeć rygiem biednego Cypriana, znajdującego się w nader smutnym położeniu... Poezje Norwida jakkolwiek zbyt ecentryczno-fantastyczne nie są bez ogromnych zalet, które niekiedy jak słońce za chmurą wyzierały w kilku genialnych zwrotkach, chociaż zbyt często przeplatanych tak mglistą frazeologią, że ją ledwo setny do siebie pracę odgadywał a większa część publiczności wyśmiewała...”. Różnie więc Norwid był oceniany przez współczesnych, chociaż jego pierwsze utwory zachwycały warszawskie salony. Pod urokiem jego poezji pozostawał najpóźniejszy ówczesny poeta stolicy – Antoni Czajkowski, dedykując wiersz Norwidowi nazwał go „orłem” i zapowiadał mu wspaniałą przyszłość.

Ty nas polsz nadzieję orle Norwidzie

...na twoich zaklęć nuty stoją duchy mgłą osnułe, a twa siła wyżej sięga...

Niestety, przypowieści Czajkowskiego nie spełniły się. Pech prześladował poetę przez całe życie, chociażby się rzecz niemal od urodzenia, czyli od 1821 roku. Rodzice wczesnie odumarli, młodość Norwida przypadła na okres Nocy Listopadowej, nie było w niej więc wiele tych radości, które spokojna młodość z sobą niesie. Studiował w Warszawie malarstwo, w 1842 roku wyjechał za granicę. Zwiędział Niemcy i Włochy. Na dłuższy osiadł we Florencji zapisawszy się na tamtejszy uniwersytet. Rzeźbił do kościołów Florencji, napisał o tym w liście do przyjaciela „...robiłem po raz pierwszy do Florencji, co mnie ucieszyło bo z tamtej akademii wyszedłem, będę robił do południowej Francji. Może kiedyś u schyłku życia będę miał jaką robotę do kościoła jakiegoś nawet w Polsce...”. W zagranicznych podróży poznaje Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Chopina. W 1860 roku wygłasza publicznie wykład na temat poezji Juliusza Słowackiego, pisze słynny wiersz pt. „Fortepian Chopina”, kilka utworów poświęconych wielkiemu współczesnemu: gen. Bemowi, Abd el-Kaderowi, Johnowi Brownowi, nawet Piusowi IX. Nieszczęsna miłość do najpiękniejszej piękności europejskiej owego czasu Marii Kiergens, sprawa że z jednym napoleonem w kieszeni plynie do Ameryki na pokładzie żaglowca „Marguerite”. Za granicą przebywa dwa lata. Teskni... W liście do wiernej przyjaciółki, Marii Trebickiej tłumaczy swoją decyzję: „Musiałem się rzucić na ten ocean, nie abym szukał Ameryki, ale żebym nie szukał się grobu, na półokrąg przetrwałbym globem...”. Po powrocie do Europy, zamieszkuje już na stałe w Paryżu. Narzęście publikuje większy zbiorek utworów literackich. Jego publiczna lektura poematu „O wolności słowa” przynosi mu duży sukces. Kończy wykład słowami: „...prawdziwa poezja była, jest i będzie poniekąd trójciągą...”. Swoje credo na temat istoty poezji wypowiedział w 1877 roku w wierszu pt. „Na zgon poezji”:

„Poezja, ta wielka dwóch sfer pośrednia, Ocean chuci i rosy kropelka...ta błyskawica i ta gołębia...”

Siebie samego zaś nazwał „...jam z tych poetów, co nie słówka nucą. Ja to, co śpiewam żyje i boleje.”

Coraz trudniejsza sytuacja materialna poety, choroba sprawia, że już w 1868 roku jego paryski krewny, Michał Kleczkowski, usuwa

gwałtownie umieścić Norwida w przytułku Zakładu św. Kazimierza. Początkowo Norwidowi udaje się wyrwać z rąk „rodziny”, ale w 1876 roku trafia w końcu do przytułku, którego nie opuści do końca swoich dni. Melancholia, samotność, ciągłe pogłębiająca się głuchota sprawiają, że coraz mniej się odzywa do towarzyszy niedoli, zamknięty w sobie tworzy niemal do ostatniej godziny życia. Na krótko przed śmiercią pisze – mimo wszystko – oryginalne utwory „Ad leones”, „Milczenie” i ostatni – w 1883 roku – „Stygmat”. W maju 1883 roku następuje przesilenie, Norwid mówi niewiele, ciągle płacze, prawie nie opuszcza już łóżka. W nocy 22 na 23 maja umiera. „A wszystkim się wydawało, że on nie umarł ale zasnął”. Za życia pamiętał o innych chociaż ich prochy i sławę „Czemu cieniu odjeżdżasz, ręce złamawszy na pancerz, „Idą panny żałobne” (z wiersza „Bema pamięci – żałobny rapsod”). Po nim nikt nie zaplaakał...

...Bo był i jest niedoceniany – stwierdza profesor JULIUSZ GOMULICKI – znawca, wielbiciel twórczości Norwida, autor ponad 200 publikacji o Norwidzie, syn pierwszego odkrywcę Norwida. – Miałem 8 lat, gdy po raz pierwszy przeczytałem dwie piękne zwrotki Norwida:

Mija już era starego oręża
Czas jej ucieka,
Nie człowiek już dziś kuty dla oręża
Oręż dla człowieka

Za to i rycerz nie lada gwałtownik
Lecz ów, co czeka:
I niekoniecznie atletą pułkownik,
Przedjęt katekt!

– I tak się zaczęło. Moje zainteresowanie przejął po ojcu, i chociaż norwidystów ciągle przybywa, to nieskromnie mówiąc jestem jedynym nrwidologiem, który zajmuje się całym Norwidem. Człowiekiem i osobowością, poetą, dramaturgiem i nowelistą, publicystą i myślicielem, malarzem i grafikiem. Norwid podlega, jego poezja jest już tłumaczona na kilkanaście języków. Bieży rok, w którym rocznica Norwida została wpisana do kalendarza UNESCO, na pewno przyspieszy dalsze przedsięwzięcia w tej dziedzinie. Bo ktoś jak nie Norwid zasługuje na to. Ranga jego poezji, oryginalność, wielkość Norwida polega na samodzielnym i bardzo istotnym dopiegnięciu przez niego twórczości naszej trójcy romantycznej takim elementami, które były w ich poezji nieobecne, a w decydujący sposób poszerzały i wzbogacały świat polskiej poezji, nie odzierając jej z namiętności narodowych, za to nadając charakter bardziej uniwersalny. Norwid wyprowadził swoją epokę nie tylko jako poeta myśliciel i poeta moralista, ale jako reprezentant poezji „odpoetycznionej”. Rezygnował z rozmaitych konwencjonalnych wzgórków i gładkości formalnych na rzecz nowych środków wyrazu. Wprowadził do literatury polskiej swoisty ascetyzm formy i kondensację treści, wykorzystując w tym celu niedopowiedzenia, przemilczenia, paradoksy, aluzję oraz operowanie ironią i symbolem. Współczesna sobie cywilizacja poddawała surowej krytyce, drwiąc z humanitarnych uproszczeń naiwnych chwalców parowego i elektrycznego „postępu”, równocześnie bistro dostrzegając nieuchronność ogromnej społecznej ewolucji, której nie zatrzymała i którą można najwyżej poddawać takim czy innym modyfikacjom. Był to także poeta moralista, w pełni doceniający wartość i potrzebę poezji walczącej o „prawo”, uważający jednak, że społeczeństwo polskie konieczny potrzebuje i takiej poezji, która zajęłaby się jego „obowiązkami”. Znalazło to wyraz w jego słynnym imperatywie: „Ojczyzna to wielki – zbiorowy – obowiązek”. Poezja

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

